

ERNEST HELLO

**INDYFERENTYZM  
(OBOJĘTNOŚĆ)**



KRAKÓW 2019

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# Indyferentyzm (obojętność)

ERNEST HELLO

---

Naprzeciw siebie stoją dwie sprzeczności: tak albo nie.

Wielu jest ludzi nieświadomych zresztą niczego, którzy zarzucają prawdzie brak tolerancji.

Trzeba się porozumieć nad znaczeniem tego wyrazu.

Słuchając ich mogłoby się zdawać, że prawda i błąd są istotami równymi sobie i mogącymi się "za pan-brat" wzajemnie traktować, że to są niby dwaj prawi monarchowie, mogący żyć w zgodzie, każdy w swoim państwie, dwa bóstwa panujące nad dwoma połowami świata i nie mające prawa wkroczyć sobie wzajemnie w granice. Stąd obojętność, która jest tryumfem szatana; nienawiść mu jest miłą, ale nie wystarcza: potrzeba mu obojętności.

Obojętność jest nienawiścią osobnego gatunku: nienawiścią chłodną i trwałą, zasłaniającą się przed drugimi a czasem i przed sobą wygodną maską tolerancji, – obojętność bowiem nigdy szczerą nie jest. Jest to nienawiść podszyta kłamstwem.

Aby móc co dnia potok gorących obelg przeciwko prawdzie wyzionąć, potrzeba by ludziom zasobu męstwa, którego im brak. Toteż decydują się na to, aby się na nie nie decydować. A przecież zważywszy grzech pierworodny, nienawiść głośna daleko łatwiej da się zrozumieć, niż taka nienawiść cicha. Co mnie dziwi, to nie bluźnierstwo wychodzące z ust ludzkich – toć jest i grzech pierworodny i wolna wola człowieka: można pojąć i wytłumaczyć bluźnierstwo. Ale co mnie pogrąża w prawdziwą otchłań zdumienia – to neutralność.

Chodzi tu o przyszłość ludzkości, o wieczną przyszłość wszystkiego na świecie, co posiada wolność i rozum. Chodzi oczywiście i na pewno o ciebie samego zarówno jak o każdą inną osobę i rzecz. Chodzi dla ciebie o sprawę żywotnej wagi, która cię zajmować musi, chyba że cię nie obchodzi ani twoja własna osoba, ani nikt, ani nic na świecie. Więc jeśliś żyw, wzbudź w sobie życie! Weź swoją duszę i przywiedź ją w bój! Weź twoje pragnienia, twoją myśl, twoją modlitwę, twoją miłość! Weź do rąk broń, jaką walczyć umiesz i rzuć się cały na szalę.

Jeżeli śpisz – przebudź się. Jeżeliś umarły, zmartwychwstań. Wyszukaj w dawnym twym życiu, w twoim życiu zagasłym najlepsze z pomiędzy twych wspomnień. Przypomnij sobie woń rosy porannej, woń owej świeżości, którą ongi raz chociaż zaznać musiałeś, a potem śmieję jeszcze powiedzieć, że ci wszystko jedno.

Stojąc pomiędzy dwoma ogniami – tych, co kochają i tych, co nienawidzą, trzeba jednym lub drugim pomagać. Wiedz zatem, że nie ogólnikowo dla ludzi, ale osobiście dla ciebie brzmi apel do boju, że wszystkie siły materialne, umysłowe, moralne, jakie z łaski Boga posiadasz, to tyleż broni, którymi walczyć możesz przeciwko Niemu lub z Nim. Bić się musisz; bijesz się, czy chcesz czy nie chcesz – pozostaje ci tylko wybór obozu.

Chrystus przychodząc na świat wszystkiego żądał od ludzi, stał się był bowiem od najuboższych uboższym. Prosił o miejsce, aby się narodzić i odmówiono Mu: gospody były zajęte i stajnia tylko stanęła otworem. Prosił o miejsce, aby żyć i odmówiono Mu: Syn człowieczy nie miał gdzie skłonić głowy, a gdy Mu przyszło umierać, nie miał pięciu stóp ziemi, aby się na niej położyć. Ziemia wyrzuciła Go pomiędzy siebie a niebo – na krzyż.

Owóż Ten, co żądał wówczas, żąda i teraz. Prosi o miejsce, aby się narodzić, a serca ludzkie zajęte są tysiącem nudnych marnostek, którym się co dnia w całopaleniu oddają, podobnie jak owe gospody, które przepełnione najpospolitszym tłumem, odesłały Jezusa do stajni między osła i wołu!...

Człowiek piszący książkę lub mający na zawołanie drukarnię, rozporządza nieobliczalną potęgą. Nikt nie zliczył i nigdy nie zliczy wewnętrznych aktów i zewnętrznych czynów, jakie ten człowiek pobudza lub wstrzymuje. Zapytajcie wędrowca nieobeznanego ze zwyczajami ziemskimi, nieobytego z ludzką głupotą, co sądzi, jaki robią użytek z powierzonej im siły ci ludzie, którym jest dano wobec świata i w imieniu świata przemawiać?

Wyobraź sobie jego odpowiedź i wyobraź jego zdziwienie, gdyby otworzył pierwszą lepszą książkę lub dziennik. Ale jakichże rozmiarów dosięgłoby to zdumienie, gdyby autor tej książki oświadczył: "Prawda, że mówiłem dużo na to, aby nic nie powiedzieć, ale czyniłem to dla zabawienia moich czytelników, każdy z nas bowiem mógł się przekonać, że tylko rzeczy zupełnie obojętne, nie dotyczące Boga ani człowieka, są w stanie zająć publiczność. Prawda zaś – prawda jest nudną".

Ze wszystkich najniedorzeczniejszych podszeptów szatana, ten chyba jest jego arcydziełem: prawda jest nudną. Prawda? Ależ to ona jest jasnością wesela! – Prawda? Ależ to ona jest źródłem zachwyty! Toć najwspanialsze świata tego piękności są tylko jej bladym odbiciem a każdy jej promień dostrzeżony w oddali wprawia duszę w szal nadziejskich uniesień. W niej to, na puszczy, rozpływał się od szczęścia promienny duch św. Atanazego, podczas gdy ci, którzy go na tę puszcę wygnali, schnęli od nudy w swoich pałacach złocistych!

Dusza ludzka jest do strawy niebiańskiej stworzona, tak w czasie jak i w wieczności. Nie ma dwóch źródeł szczęścia, jest tylko jedno, ale niewyczerpane i wszyscy z niego pić mogą! Jeżeliś umiłował nudę – idź, szukaj nicości. Ale jeżeliś ukochał życie, ukochał piękno, ukochał miłość – idź do Istoty wszech istot, do Tego który jest.

Czyż będziesz mi jeszcze śmiały mówić o obojętności, do której ma prawo błąd? Cóżbyś powiedział o lekarzu, któryby wezwany do twej chorej żony odmówił swych usług przez wzgląd dla choroby, która ma prawo do jego neutralności? "Bo przecież – powiedziałyby ten lekarz – pomiędzy chorobą a zdrowiem jestem bezstronnym, jestem eklektykiem: dlaczegożby choroba miała być gorszą od zdrowia? Cholera mogłaby ci dać poznać kurcze, których nie poznałbyś bez niej. Należy wszystkiego skosztować, wszystko przypuścić, wszystkiego spróbować. Dlaczegoż nie spróbować cholery? Sądzisz o niej według zdania drugich; jest to niegodnym filozofa! Należy ją ocenić samemu, jeśli twój sąd ma cośkolwiek znaczyć. Zapalenie gardła może krtań twoją przyozdobić w porosty, których zdrowie ci nie da. Jest to bogactwo i postęp. Co prawda, porost ten nie jest zupełnie prawidłowy, ale chcieć go potępić, byłoby może posunąć się zbyt daleko, byłoby niemal fanatyzmem".

Wszak prawda – odczuwasz dobrze okropność i śmieszność tam, gdzie chodzi o rzeczy widome?

Wiedz zatem, że choroby ludzkiego ciała, naroście, raki, gangreny, są tylko wynikiem owych niewidzialnych okropności, które wewnątrz grzech wytwarza.

Pomyśl, że zło fizyczne, którego szpetności zaprzeczyć nie możesz, jest konsekwencją, odbiciem i ostrzeżeniem zła moralnego i błędu.

Czymże więc jest błąd, skoro takie rodzi potomstwo? I czym jest obojętność, która chce, aby błąd na świecie pozostał? Osądź sam, bo ja się i pomyśleć nie ważę.

Szatan jest panem nudy, rozpaczy i wszelkiej boleści.

Bóg jest panem radości. Niech obojętność spojrzy w głąb siebie i niech się osądzi.

Mówię tu o obojętności dogmatycznej i teoretycznej. Co do obojętności praktycznej, ta wyraża się mniej więcej w te słowa.

Choruję na dżumę. Być może, iż dżuma jest wynikiem błędu i grzechu – powiadacie tak, a ja nie zaprzeczam. Rzeczą pewną jest, że idę ku śmierci, być może, iż idę ku piekłu i że to wszystko jest wynikiem błędu. Prawdą jest też, że się nudzę, że z wiekiem czucia moje tępieją i że kiedyś na mnie przyjdzie śmierć. Myśl ta jest nieprzyjemną. Jednakowoż, gdyby mi Bóg zaproponował, abym na chwilę porzucił te rzeczy nudne, jednostajne, kłamliwe, bezduszne i śmiertelne, które mnie wiodą do rozpaczy obecnej i do rozpaczy wieczystej, a następnie, abym je zamienił na życie, radość i szczęście – odmówiłbym, ani bym chciał nawet głosu Jego słuchać. Poszedłbym sobie zagrać w grę, która mnie nie bawi, a Jemu bym powiedział: Idź precz! Idź precz mistrzu zachwyków i właścicielu radości, idź precz! Idź precz słońce wstające w Twych blaskach purpury i złota! Idź precz majestacie! Idź precz jasności! Idź precz! – Idź precz Ty, któryś wylał pot krwawy w Ogrodzie Oliwnym! Idź precz Ty, któryś się przemienił na górze Tabor! Idź precz! Ja – idę do handelku, gdzie się będę nudził.

Więc po cóż tam idziesz?

Bo co dzień chodzę.

---

Fragment książki Ernesta Hello pt. *Człowiek* (rozdz. *L'Indifférence*). Cyt. za art. T. W. pt. "Człowiek" Ernesta Hello, [w:] "Przegląd Powszechny", Rok szesnasty. – Tom LXII, Kraków 1899, ss. 408-412. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; przypisy od red. *Ultra montes*).

### **Przypisy:**

(1) Wydanie polskie tej książki: Ernest Hello, *Człowiek. Życie – Wiedza – Sztuka*. Ze wstępem Henryka Lasserre. Autoryzowany przekład z szóstego wydania. Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie. 1907.

W tym wydaniu końcowa część tego rozdziału brzmi:

"... Odejdź, ja idę do kawiarni, gdzie się nudzić będę

I czemuż tam idziesz?

Bom się przyzwyczaił". – Ernest Hello, *Człowiek...*, s. 57.

Inne tłumaczenie:

"«... Precz! precz ode mnie! Idę do klubu, gdzie nudzę się zwykle»

– Dlaczegoż tam idziesz?

– Idę, bom przywykł". – Ernest Hello, *Studia i szkice*. Wybrał i przełożył Walery Gostomski. Z przedmową Tłumacza. Lwów 1912, s. 95. (2)

(2) Por. 1) T. W., ["Człowiek" Ernesta Hello.](#)

2) Ernest Hello, a) [Znak krzyża.](#) b) [Miesiąc czerwiec.](#) c) [Prawdziwe i fałszywe chrześcijaństwo.](#)

3) Bp Adolf Szelązek, a) [Czy indyferentyzm ma rację bytu.](#) b) [Trwałość Kościoła Chrystusowego.](#)

4) Ks. Paweł Smolikowski CR, [Katechizm sporny. \(Rozprawa z sceptykami, z racjonalistami, z indyferentnymi i z heretykami\).](#)

5) Prawdomir, [Gdzie prawda? I. Rozmowy wśród podróżnych o najważniejszych a najczęściej zaczepianych prawdach wiary katolickiej.](#)

6) Ks. Franciszek Pouget, a) [Prawdziwe oblicze osiemnastego wieku.](#) b) [Religia Kanta.](#) c) [Indyferentyści.](#) d) [Węglarze i Akademicy.](#) e) [Heretycy, schizmatycy, apostości.](#) f) [Kain i Abel, państwo ziemskie i Państwo Boże, żydzi a Jezus Chrystus.](#) g) [O końcu świata, o Antychryście, o przyjściu Eliasza i Henocha, i o nawróceniu żydów.](#)

7) Bp Józef Sebastian Pelczar, a) [Obrona religii katolickiej. Tom I. Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników.](#) b) [Religia katolicka, jej podstawy, jej źródła i jej prawdy wiary. Rozprawy dogmatyczne dla ludzi wykształconych.](#)

8) Abp Emil Guerry, [Kodeks Akcji Katolickiej.](#)

9) Henryk Hello, a) [Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.](#) b) [Syllabus w wieku XX.](#)

10) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#) b) [Mały katechizm o Syllabusie.](#)

11) Dusza potępionej, [List z piekła. "Nie módl się za mnie – jestem potępiona!"](#).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXIX, Kraków 2019